PISMO SPOŁECZNO–ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO

NOWY Górnik

DWUTYGODNIK

ISSN 2082-3797

WWW.NOWYGORNIK.PL

NR 9/2025 • 1–15 MAJA 2025

CENA 3,50 ZŁ W TYM 8% VAT

Temat na czasie

Od przyszłego roku JSW będzie jedynym producentem węgla koksowego w Europie, co daje unikalną przewagę. Kluczowe będzie skuteczne wykorzystanie tego atutu wobec rosnącej konkurencji.

JSW SA

Wydobywamy to, co najlepsze

S. 5

w Numerze

Pniówek odbudowuje potencjał

Kopalnia wkracza w nowy etap z technologicznym wsparciem.

STRONA 4

Zofiówka głębiej

Zakończono pogłębianie kluczowego szybu w Ruchu Zofiówka.

STRONA 4

Zielony Śląsk – od zielonych pracowni po nowoczesne ciepłownie

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

STRONA 8

Porsche przenosi nas w lata 70.

Informacje motoryzacyjne.

STRONA 9

EKG. Katowice stały się gospodarczym sercem Polski i regionu

Gospodarka w centrum uwagi

Katowice ponownie znalazły się w centrum uwagi, stając się gospodarczym sercem Polski i Europy Środkowej za sprawą XVII Europejskiego Kongresu Gospodarczego – największego wydarzenia biznesowego w tej części Europy. Trzydniowa debata o przyszłości polskiej i europejskiej gospodarki przyciągnęła 18 tys. uczestników, w tym 13,5 tys. stacjonarnie, 1300 prelegentów oraz liderów biznesu, polityki i nauki. Program kongresu objął ponad 200 sesji oraz kilkadziesiąt wydarzeń towarzyszących, poruszających najistotniejsze kwestie związane z przemysłem, energetyką i bezpieczeństwem. Europejski Kongres Gospodarczy, zachowując otwarty charakter, stał się miejscem kluczowych rozmów o wyzwaniach i szansach stojących przed polską i europejską gospodarką.

WIĘCEJ NA S. 3, 6–7

PTWP

PIXABAY.COM

FELIETON

Pellet – czy to opał marzeń?

W Polsce pellet zyskał rangę niemalże bohatera domowych kotłowni. Eko, wygodny, odnawialny – brzmi jak materiał na energetyczną gwiazdę XXI wieku. Nic dziwnego, że ceny potrafią podskoczyć do 2 tys. złotych za tonę, choć średnio trzymają się bardziej przyziemnych widełek: 1100–1700 złotych za paletę. Czy to dużo? To zależy, czy porównujemy do rachunku za gaz, czy do wspomnień z czasów, gdy dziadek wrzucał do pieca wiadro węgla i nie marudził.

Co roku, z pierwszymi przymrozkami, zaczynamy narodową grę w „czy pellet zdrożeje?". W tym sezonie – spokojnie. Ceny stabilne, a sezon grzewczy się skończył. Ale co będzie za kilka miesięcy? Tu już mniej optymizmu, więcej znaków zapytania, z których największy ma na imię: polityka. A dokładniej – polityka leśna. Bo pellet to przecież nic innego jak sprasowane trociny, które mogłyby spokojnie leżeć na tartakowym podwórku, gdyby nie to, że dziś są złotem w granulkach.

Z jednej strony – mamy się czym chwalić. Polska jest potentatem: certyfikaty jakości, ogromni producenci, technologie jak z podręcznika zrównoważonego rozwoju. A z drugiej – wystarczy przykręcić kurek z surowcem, ograniczyć wycinkę lasów i… zaczyna się walka o każdą trocinę. I nie tylko do pieca – pellet konkuruje z płytami meblowymi czy papierem.

Czy warto więc inwestować w piec na pellet? Jeśli ktoś szuka stabilności, ekologii i lubi kontrolować koszty, to nadal brzmi to sensownie. Ale trzeba mieć świadomość, że przyszłość tego rynku nie zależy tylko od pogody czy popytu, lecz także od decyzji, które zapadają za biurkami ministerialnymi.

Pellet to dziś więcej niż opał. To znak czasów, gdy nawet pozornie bezwartościowy odpad może stać się paliwem sukcesu. Byle tylko nie wystrzelił ceną szybciej niż jego własny płomień. Dlatego choć pellet nie zdecyduje o losach gospodarki, to w domowym budżecie potrafi odegrać rolę pierwszoplanową. **HK**

ARCHIWUM

FELIETON

Miliard ton szczęścia

Indie niedawno odtrąbiły sukces – przekroczenie miliarda ton wydobytego węgla w ciągu jednego roku. Brzmi to trochę jak wygrana na energetycznej loterii, ale w rzeczywistości to raczej wynik dobrze zaplanowanej partii szachów – z rządem jako strategiem i górnikami w roli nieocenionych pionków. Pionków, dodajmy, którzy nie tylko kopią, ale też pomagają budować drugą co do wielkości gospodarkę węglową świata.

I chociaż świat gna ku OZE, Indie najwyraźniej nie mają zamiaru zbyt szybko wysiadać z węglowego pociągu. Wręcz przeciwnie – dokładają do pieca. Ponad 74 proc. energii elektrycznej w kraju pochodzi z tego surowca. Dla porównania w Europie to już niemal relikt przeszłości, a tam – podstawa funkcjonowania kraju. I to dosłownie – od oświetlenia ulic w Bombaju po produkcję stali i cementu.

Ale zanim ktoś zakrzyknie „przestarzałe!", warto spojrzeć na liczby: spadek importu o 8,4 proc., oszczędność w dolarach – 5,43 mld. A wszystko to dzięki własnym kopalniom, modernizacji kolei i gigantycznej logistyce, która w przyszłym roku planuje transportować 470 składów węgla dziennie. To nie wizja z lat 70., to aktualny plan na 2025 rok.

Indie nie ignorują też ekologicznych trendów – coraz śmielej mówi się o gazyfikacji węgla, czyli mniej dymu, więcej nowoczesności. Trochę jakby zamiast dinozaura próbowano hodować smoka z wiatrakiem pod pachą. Brzmi absurdalnie? Może. Ale dla kraju liczącego ponad miliard mieszkańców nie ma miejsca na energetyczne ryzyko.

Czy to podejście zadziała na dłuższą metę? Czas pokaże. Na razie Indie cieszą się swoim węglowym miliardem. I choć z zewnątrz może się to wydawać staromodne, dla nich oznacza to strategiczną stabilność. A stabilność – jak wiemy – nie chodzi w parze z modą.

MH

PIXABAY.COM

FELIETON

Gazowa łamigłówka Europy

Unia Europejska znów staje przed dylematem: bezpieczeństwo energetyczne czy konsekwencja w dążeniu do neutralności klimatycznej? Po raz kolejny na szachownicy pojawiają się Stany Zjednoczone, oferując więcej LNG (gazu skroplonego), a Europa rozważa zakup. Tak jakby nie wystarczyło, że już dziś USA pokrywają niemal połowę unijnego importu tego paliwa.

Komisarz UE ds. energii Dan Jorgensen podkreśla, że zwiększenie importu musi być zgodne z zielonymi celami. Ale tu zgrzyt – bo gaz, choć mniej emisyjny niż węgiel, nie jest paliwem przyszłości. Tymczasem ceny w Europie rosną, nawet pomimo chwilowego wstrzymania ceł przez Trumpa. Wzrost o ponad 8 proc. na rynku w Amsterdamie to nie tylko reakcja giełdy, ale i zapowiedź droższych rachunków dla obywateli.

W tle mamy niewesoły obraz europejskich magazynów gazu. Średnie napełnienie – 35 proc. Dla porównania: pięcioletnia średnia to prawie 46 proc. Francja, Niemcy, Holandia – znacznie poniżej oczekiwań. Zima 2024/2025 nie okazała się brutalna, ale kolejna może nie być tak łaskawa.

Polska, która objęła prezydencję w UE, chce przesunąć terminy napełniania magazynów. Berlin już teraz mówi o zmianach w przepisach. Kryzys rodzi potrzebę elastyczności – ale też ostrożności, by nie uzależnić się zbyt mocno od jednego dostawcy, nawet jeśli tym dostawcą są sojusznicy zza Atlantyku.

Zatem: więcej gazu z USA? Być może. Ale Unia musi pamiętać, że krótkoterminowe bezpieczeństwo nie może zastąpić długoterminowej strategii. A ta wciąż powinna prowadzić ku czystej, niezależnej energetycznie Europie.

W przeciwnym razie ryzykujemy, że każdy kolejny kryzys – polityczny, gospodarczy czy pogodowy – znów rozchwieje europejską stabilność energetyczną. A wtedy zielona transformacja pozostanie jedynie szczytnym hasłem, które przegrało z realiami rynku i geopolityki.

HK

BYŁO, NIE MINĘŁO

Subiektywny przegląd wydarzeń

W CIĄGU KILKU LAT JASTRZĘBSKA SPÓŁKA WĘGLOWA ZAMIERZA OSIĄGNĄĆ 95-PROC. udział węgla koksowego w wydobyciu – zapowiedział wiceprezes JSW Adam Rozmus podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach. W 2024 roku udział ten wynosił 81 proc. Rozmus podkreślił, że JSW chce wykorzystać szansę związaną z faktem, że wkrótce będzie jedynym producentem węgla koksowego typu hard w UE. Węgiel koksowy, niezbędny dla produkcji stali i transformacji energetycznej, ma kluczowe znaczenie dla europejskiego przemysłu. JSW realizuje Plan Strategicznej Transformacji, aby ograniczyć wpływ wahań koniunktury. Wiceprezes zaznaczył, że mimo trudnej sytuacji na rynku spółka podejmuje działania, by utrzymać stabilność finansową.

O ENERGII DLA EUROPEJSKIEJ GOSPODARKI ROZMAWIALI PRELEGENCI PANELU INAUGURACYJNEGO XVII EUROPEJSKIEGO KONGRESU GOSPODARCZEGO W KATOWICACH. Ministra przemysłu Marzena Czarnecka zadeklarowała, że w 2028 roku wylany zostanie beton pod pierwszą polską elektrownię atomową, a prąd popłynie w 2036 roku. Podkreśliła, że odejście od paliw kopalnych czyni energetykę jądrową koniecznością, a harmonogram inwestycji nie jest zagrożony. Hasłem tegorocznego kongresu jest „Razem dla bezpiecznej przyszłości".

NA PODSTAWIE WYNIKÓW KONTROLI I OGLĘDZIN MIEJSC WYPADKÓW INSPEKTORZY URZĘDÓW GÓRNICZYCH WSTRZYMALI RUCH W 665 PRZYPADKACH – podaje raport WUG. Aż 453 decyzje dotyczyły kopalń węgla kamiennego. Najczęściej powodem były nieprawidłowości w stanie technicznym urządzeń energomechanicznych – 205 mechanicznych i 71 elektrycznych. Wstrzymano też 36 robót eksploatacyjnych ścian i 78 przy drążeniu chodników. Organ nadzoru górniczego ma obowiązek reagować na naruszenia przepisów i w razie zagrożenia może wstrzymać ruch zakładu do czasu usunięcia nieprawidłowości i spełnienia warunków wznowienia.

PREZES POLSKIEJ GRUPY GÓRNICZEJ ŁUKASZ DEJA ORAZ WICEPREZESI BARTOSZ KĘPA I MAREK SKUZA SPOTKALI SIĘ 17 KWIETNIA 2025 ROKU Z WŁADZAMI RUDY ŚLĄSKIEJ, by omówić współpracę w kontekście transformacji regionu. Prezydent miasta Michał Pierończyk przekazał pismo dotyczące przyszłości Ruchu Bielszowice kopalni Ruda i losów pracowników. Obie strony zadeklarowały ścisłą współpracę, podkreślając, że w procesie zmian najważniejsi są ludzie.

SEZON GRZEWCZY DOBIEGŁ KOŃCA, A WRAZ Z NIM POJAWIŁY SIĘ OBNIŻKI CEN WĘGLA. Południowy Koncern Węglowy zaskoczył nowym, atrakcyjnym cennikiem – w Zakładzie Górniczym Sobieski groszek Jaret luzem kosztuje 990 złotych, a na palecie 1000 kg – 1150 złotych. Groszek Sobieski kosztuje 1160 złotych (luzem) i 1310 (workowany), Jaret Plus: 1090 złotych i 1240. W ofercie jest też węgiel kostka za 1110 złotych oraz orzech od 1060 do 1230. Dla porównania ceny w Polskiej Grupie Górniczej i Węglokoksie Kraj pozostały bez zmian – sięgają nawet 2 tys. złotych za tonę. Na składach opału również wciąż drożej niż w PKW. Na rynkach europejskich węgiel także tanieje – tona w portach ARA kosztuje około 101 dolarów, co oznacza spadek o 20 proc. r/r.

11 KWIETNIA 2025 ROKU JSW SA ZŁOŻYŁA WNIOSEK O ZWROT SKŁADKI SOLIDARNOŚCIOWEJ w wysokości 1,6 mld złotych zapłaconej za 2023 rok i dopłaconej w 2024 roku. Spółka, po wnikliwej analizie przepisów, uznała, że nałożony obowiązek narusza Konstytucję RP, Europejską konwencję praw człowieka i Kartę Praw Podstawowych UE – między innymi w zakresie zakazu retroaktywności, prawa własności oraz zasady równości. JSW SA była jedynym podmiotem w Polsce objętym składką, mimo że nie była beneficjentem sytuacji na rynku energii, a jej dochód za 2022 rok został podwójnie opodatkowany – CIT i składką solidarnościową.

•

Nie koszt, lecz inwestycja – założenia Białej Księgi Transformacji

Transformacja, która buduje przyszłość

Zmiana, choć wymagająca, może się stać impulsem do rozwoju – jeśli zostanie dobrze zaplanowana i odpowiedzialnie przeprowadzona. Właśnie taką perspektywę przedstawia Biała Księga Transformacji, której założenia zaprezentowano podczas XVII Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach. Opracowany we współpracy z Bankiem Światowym i czołowymi polskimi uczelniami dokument ma się stać drogowskazem dla Polski w procesie odchodzenia od węglowej przeszłości ku nowoczesnej, zrównoważonej gospodarce. Jego główne przesłanie jest nie tylko odważne, ale i przekonujące: transformacja to inwestycja – w ludzi, regiony i przyszłość całego kraju.

NOWY GÓRNIK

Wiceminister przemysłu Wojciech Wrochna wskazał, że transformacja energetyczna to również droga do nowego miksu energetycznego, którego filarem ma się stać energia jądrowa

Joanna Pauly, przewodnicząca zespołu opracowującego dokument, podkreśliła, że transformacja może się zwrócić, i to z nawiązką. Jej zdaniem dobrze zaprojektowany system pozwala na powrót zainwestowanych środków do gospodarki, budżetu i regionów w postaci zwiększonego PKB, nowych miejsc pracy oraz większej aktywności inwestycyjnej. – Rozmawiamy dziś o bezpieczeństwie, sposobach i kosztach transformacji – kosztach społecznych, kosztach energetycznych. Ale chciałabym zaproponować inną perspektywę – perspektywę inwestycji. Teza, którą stawiam, brzmi: jeśli dobrze zagramy, transformacja może spłacić się sama. I nie mówię tu o sytuacji idealnej. Mówię o dobrze zaprojektowanym systemie, w którym pieniądze zainwestowane w sprawiedliwą transformację wracają do gospodarki, regionów i budżetu państwa z nawiązką. Transformacja nie jest tylko dla tych, którzy tu zostaną po zamknięciu kopalń, ale jest dla wszystkich – powiedziała Joanna Pauly.

NOWA MAPA PRZYSZŁOŚCI: OD WĘGLA DO ROZWOJU

Biała Księga Transformacji to nie tylko plan energetyczny. To wizja głębokiej przemiany całych regionów, która ma objąć zarówno przebudowę infrastruktury, jak i rewitalizację zdegradowanych terenów, wsparcie dla przedsiębiorczości oraz przekwalifikowanie tysięcy pracowników. – Będziemy rozmawiać o wyzwaniu, które jest szczególnie istotne dla Śląska i regionów pogórniczych, czyli kwestiach związanych z Białą Księgą Transformacji. Transformacja jest bardzo istotnym elementem naszego życia tutaj na Śląsku i w innych regionach pogórniczych. Każda zmiana jest trudna, dlatego transformację musimy przeprowadzić tak, żeby była najmniej kosztowna dla społeczeństwa. To nie może być brutalne, nagłe cięcie. Wszyscy pamiętamy casus Wałbrzycha. Wałbrzych to jest region, który po 30 latach nie do końca się podźwignął po brutalnym cięciu działalności górniczej. Ten region został praktycznie bez wsparcia. Rząd premiera Tuska deklaruje, że teraz tak nie będzie – zaznaczyła na wstępie ministra przemysłu Marzena Czarnecka.

Dziś podejście do transformacji ma być zupełnie inne – planowane, zintegrowane i wspierane na wielu poziomach. Rząd zapowiada działania ukierunkowane na konkretne powiaty, dostosowane do ich potrzeb i możliwości. Jednocześnie duży nacisk położony zostanie na ludzi – ich kompetencje, bezpieczeństwo socjalne oraz udział w tworzeniu nowego ładu gospodarczego.

> Transformacja nie jest kosztem, lecz inwestycją, która – odpowiednio zaplanowana – może przynieść znaczące korzyści ekonomiczne, społeczne i środowiskowe.

TRANSFORMACJA SPOŁECZNA I GOSPODARCZA

Przemiana, jaką zakłada Biała Księga, obejmuje modernizację sektora energetycznego z naciskiem na rozwój odnawialnych źródeł energii i unowocześnienie sieci przesyłowych. Równolegle przewiduje się odnowienie poprzemysłowych przestrzeni miejskich, rozwój nowych modeli biznesowych oraz inwestycje w edukację i szkolenia zawodowe. Celem jest, by ludzie z regionów pogórniczych nie czuli się ofiarami zmiany, ale jej aktywnymi uczestnikami.

W Polsce około 400 tys. osób jest dziś bezpośrednio lub pośrednio związanych z przemysłem węglowym. Utrata tych miejsc pracy, jeśli nie zostanie odpowiednio przygotowana i skoordynowana, może doprowadzić do poważnych problemów społecznych. Dlatego transformacja ma być zarządzana na trzech poziomach: regionalnym, odpowiadającym na lokalne potrzeby, sektorowym, skupionym na ludziach i instytucjach, oraz procesowym, zapewniającym koordynację działań i wzmacnianie efektów inwestycji.

EFEKT MNOŻNIKOWY I MIĘDZYNARODOWE WZORCE

Z danych Komisji Europejskiej wynika, że każda złotówka zainwestowana w dobrze zaprojektowane działania transformacyjne może przynieść nawet pięciokrotny zwrot. Oznacza to realne korzyści, nie tylko w postaci wzrostu gospodarczego, ale również poprawy jakości życia w regionach, które przez lata uznawane były za peryferyjne.

Przy tworzeniu założeń Białej Księgi eksperci inspirowali się rozwiązaniami przyjętymi w Niemczech, Hiszpanii i Belgii. Z analiz wynika, że skuteczne transformacje to te, które łączą silne struktury instytucjonalne z jasną lokalną wizją i aktywnym udziałem społeczności. Zmiana musi być oddolna, ale wspierana na szczeblu centralnym – organizacyjnie i finansowo.

ENERGETYCZNA PRZYSZŁOŚĆ I ATOM JAKO FILAR BEZPIECZEŃSTWA

Wiceminister przemysłu Wojciech Wrochna wskazał, że transformacja energetyczna to również droga do nowego miksu energetycznego, którego filarem ma się stać energia jądrowa. Jej rola w przyszłym systemie energetycznym ma zapewnić nie tylko stabilność i dyspozycyjność dostaw, ale także zeroemisyjność – kluczową z perspektywy polityki klimatycznej.

Biała Księga Transformacji została wpisana w szerszy kontekst polityki energetycznej i bezpieczeństwa surowcowego, które należą do filarów polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej. Wydarzenia towarzyszące prezentacji dokumentu – w tym konferencje naukowe i spotkania z samorządowcami – pokazują, jak szerokie jest zainteresowanie i potrzeba współpracy na każdym szczeblu.

Z DOKUMENTU DO RZECZYWISTOŚCI

Do końca czerwca gotowy ma być pełny tekst Białej Księgi, który trafi do konsultacji społecznych. Ministra Marzena Czarnecka zapowiedziała, że resort zamierza aktywnie angażować zarówno biznes, jak i stronę społeczną w dalsze prace nad dokumentem. Ma on stać się nie tylko strategią transformacyjną, ale też platformą współpracy i dialogu między różnymi środowiskami.

Joanna Pauly, dyrektor Departamentu Funduszy Europejskich i Spraw Zagranicznych w Ministerstwie Przemysłu, podsumowała debatę: „Nie pytajmy, czy nas stać na transformację. Pytajmy, czy stać nas, by jej nie zrobić dobrze”. Odpowiedź wydaje się oczywista – zmiana jest konieczna. Kwestia nie brzmi już „czy?”, lecz „jak?” i „kiedy?”. A Biała Księga Transformacji daje wreszcie szansę, by odpowiedzieć na te pytania z konkretnym planem w ręku.

HANNA KRZYŻOWSKA

POZNAŃ MOŻE BYĆ PIERWSZĄ DUŻĄ AGLOMERACJĄ ZASILANĄ CIEPŁEM GEOTERMALNYM

Geotermia z szansą na rozwój w największych miastach

Geotermia odpowiada obecnie za mniej niż 1 proc. ciepła systemowego w Polsce, ale jej znaczenie może wkrótce wzrosnąć.

Wnioski takie przedstawiono podczas panelu „Geotermia. Wpływ na dekarbonizację ciepłownictwa” na konferencji NetZero Energy w Poznaniu. Obecnie ciepło geotermalne zasila dziewięć miejscowości, między innymi Toruń, Zakopane czy Uniejów. Do sieci wkrótce dołączy Konin, a projekty planowane są także w innych lokalizacjach. Kluczowym krokiem będzie rozwój geotermii w dużych miastach – w Poznaniu Veolia Energia Poznań oraz duńska Innargi zamierzają wspólnie uruchomić trzy ciepłownie. Od 2029 roku geotermia może pokrywać nawet 20 proc. zapotrzebowania miasta na ciepło. Nowe inwestycje mają przyczynić się do znaczącego ograniczenia emisji dwutlenku węgla w stolicy Wielkopolski.

Kopalnia wkracza w nowy etap z technologicznym wsparciem

Pniówek odbudowuje potencjał

Po dramatycznych wydarzeniach z kwietnia 2022 roku kopalnia Pniówek stopniowo wraca do pełnej sprawności. Ruszyły dwie nowe ściany – a to dopiero początek.

DAWID LACH/JSW

W nowych ścianach wprowadzane są inicjatywy Efektywnej Kopalni, które mają się przełożyć na większe wydobycie i podnieść bezpieczeństwo pracujących w ścianach górników

Kopalnia Pniówek uruchomiła dwie nowe ściany wydobywcze o łącznych zasobach sięgających 1,4 mln ton wysokiej jakości węgla koksowego. To powrót do ścian o dłuższych wybiegach, które przed katastrofą były standardem.

Pierwszą z nich jest ściana B-1 w pokładzie 404/4+405/1. Jej wybieg przekracza kilometr, a zasoby sięgają aż miliona ton węgla. Rozruch odbył się pod koniec marca. Drugą uruchomioną ścianą jest ściana N-4 w pokładzie 404/4 – o wybiegu 730 m, długości 210 m i wysokości 2,1 m.

Obecnie w Pniówku eksploatowanych jest pięć ścian, a w planach jest oddanie do użytku kolejnych czterech jeszcze w tym roku. To wyraźny sygnał, że kopalnia przyspiesza.

NOWA JAKOŚĆ PRACY

Ściana B-1 to nie tylko wydobycie – to pokaz nowoczesnych technologii. Zautomatyzowany kompleks ścianowy składa się ze 113 sekcji obudowy zmechanizowanej i przenośników wyprodukowanych przez Jastrzębskie Zakłady Remontowe. System jest przystosowany do eksploatacji pokładów o miąższości do 4,7 m, a z nadstawkami – nawet do 5,3 m.

Po raz pierwszy zastosowano kombajn z systemem monitorowania wysokości urabiania oraz podcięcia spągu. Obudowy są sterowane elektrohydraulicznie, z funkcją automatycznego działania pojedynczych lub grupowych sekcji. Wspomagane są systemem pomiaru geometrii i dodatkowymi układami zraszania, co ogranicza zapylenie.

Całość jest podporządkowana jednemu celowi: większej efektywności i bezpieczeństwu. System automatycznie monitoruje stan urządzeń, diagnozuje awarie i dostosowuje działanie do zmiennych warunków geologicznych.

KOLEJNE INWESTYCJE WYDOBYWCZE

Oprócz uruchomionych ścian B-1 i N-4 trwają prace przy zbrojeniu kolejnej – C-2 w pokładzie 362/1. W 2025 roku kopalnia planuje oddać do eksploatacji aż dziewięć ścian w różnych pokładach, między innymi 363, 401/1, 404/4 i 361.

To jasny znak, że Pniówek nie tylko odbudowuje utracony potencjał, ale też patrzy w przyszłość. Każda nowa ściana to nie tylko tonaż, ale także kolejne kroki w stronę nowoczesnego, bezpiecznego i wydajnego górnictwa.

NOWOCZESNE ROZWIĄZANIA W PRAKTYCE

– Kopalnia Pniówek jest na etapie odnawiania swoich frontów eksploatacyjnych, co było konieczne po katastrofie w kwietniu 2022 roku – mówi Adam Rozmus, wiceprezes JSW SA ds. technicznych i operacyjnych oraz p.o. zastępcy prezesa zarządu JSW SA ds. rozwoju. – Teraz kopalnia wraca do eksploatacji ścian o dłuższych wybiegach, które przed katastrofą były standardem. Dodatkowo w nowych ścianach wprowadzamy inicjatywy Efektywnej Kopalni, które mają się przełożyć na większe wydobycie i podnieść bezpieczeństwo pracujących w ścianach górników.

Efektywna Kopalnia to nie tylko hasło – to konkretne rozwiązania, które już teraz są wdrażane w praktyce. W kopalniach JSW pracuje obecnie 17 ścian wyposażonych w systemy monitoringu podporności obudowy zmechanizowanej, z których informacje są wykorzystywane do jej utrzymania. Te dane służą utrzymaniu stateczności stropu i zwiększają poziom bezpieczeństwa.

JSW/HK

ZAKOŃCZONO POGŁĘBIANIE KLUCZOWEGO SZYBU W RUCHU ZOFIÓWKA

Zofiówka głębiej

Na dnie jednego z najważniejszych szybów kopalni Borynia-Zofiówka-Bzie Ruch Zofiówka odbyła się symboliczna uroczystość wieńcząca zakończenie prac przy pogłębianiu szybu IIz, który osiągnął imponującą głębokość 1104,68 metra. To inwestycja o strategicznym znaczeniu dla rozwoju zakładu – stanowi bowiem fundament dla nowo powstającego poziomu 1080.

JSW/MICHAŁ KACZOREK

Dla zapewnienia lepszej wentylacji budowanych poziomów oraz transportu ludzi i materiałów musimy pogłębiać szyby

Podczas ceremonii, która miała miejsce 23 kwietnia 2025 roku, wykonawca oficjalnie przekazał meldunek o zakończeniu prac dyrektorowi kopalni, Łukaszowi Szlązakowi. – Szyb IIz stanie się kluczowym węzłem transportowym dla ludzi i materiałów oraz istotnym elementem systemu wentylacyjnego nowego poziomu wydobywczego – podkreślił dyrektor.

Historia tego ambitnego projektu rozpoczęła się w kwietniu 2017 roku, gdy z poziomu 929,5 metra rozpoczęto trudne i złożone prace pogłębiające. Początkowo odpowiadało za nie konsorcjum firm Elektrometal, Budwak i KPRGiBSz. Jednak w 2022 roku, w związku z problemami finansowymi niektórych podmiotów, inwestycję przejęło Przedsiębiorstwo Budowy Szybów – spółka należąca do Grupy Kapitałowej JSW, gwarantując tym samym kontynuację zadania w zgodzie z najwyższymi standardami technologicznymi.

– W kopalniach Jastrzębskiej Spółki Węglowej od kilku lat schodzimy z wydobyciem coraz niżej. Prawie we wszystkich kopalniach są budowane nowe poziomy, dlatego dla zapewnienia lepszej wentylacji budowanych poziomów oraz transportu ludzi i materiałów musimy pogłębiać szyby. Szyb IIz w Ruchu Zofiówka jest przykładem konsekwentnej realizacji przyjętych planów – zaznaczył Adam Rozmus, wiceprezes JSW ds. technicznych i operacyjnych.

Nowo pogłębiony szyb został wyposażony w finalną obudowę z dwustronnym wlotem na poziomie 1080 m oraz dodatkowymi wlotami na poziomach 1058,03 m i 1099,68 m.

JSW/HK

Jastrzębska Spółka Węglowa w kryzysie

Trzy filary przetrwania JSW

Rok 2024 zakończył się dla Jastrzębskiej Spółki Węglowej druzgocącym bilansem: 7,3 mld złotych straty netto, z czego aż 6,4 mld wynikało z odpisów aktualizujących wartość aktywów trwałych. Dla porównania rok wcześniej spółka notowała jeszcze blisko miliard złotych zysku. Spadki na rynku, presja cenowa, problemy wydobywcze – to wszystko nałożyło się na siebie, kreśląc ponury obraz dla największego europejskiego producenta węgla koksowego. Taka skala strat jest nie tylko sygnałem poważnego zachwiania finansowego, ale także dowodem na to, jak mocno JSW odczuwa zmiany strukturalne w całym przemyśle ciężkim.

DAWID LACH/JSW

W ciągu kilku lat JSW zamierza osiągnąć 95-proc. udział węgla koksowego w wydobyciu

Jastrzębska Spółka Węglowa będzie od przyszłego roku jedynym producentem węgla koksowego w Europie. Wbrew trudnościom w tej deklaracji wybrzmiewa nadzieja: monopol na kluczowy surowiec może stanowić przewagę konkurencyjną, ale tylko wtedy, gdy zostanie odpowiednio wykorzystany. To nie tylko przywilej, ale także zobowiązanie wobec europejskich hut i producentów stali, którzy oczekują stabilnych, lokalnych źródeł surowca – zwłaszcza w czasach niestabilnych łańcuchów dostaw i globalnych napięć geopolitycznych.

STRATEGICZNA TRANSFORMACJA CZY OSTATNIA SZANSA?

W obliczu kryzysu zarząd JSW koncentruje się na kluczowych działaniach, które mogą przynieść natychmiastowy efekt. Priorytetem staje się pełne zaangażowanie załogi w realizację Planu Strategicznej Transformacji. Spółka stawia na odbudowę zaufania wewnętrznego i odbudowę morale – nadszarpniętego nie tylko przez wyniki finansowe, ale także przez niepewność dotyczącą przyszłości kopalń.

Rok 2024 zakończył się dla Jastrzębskiej Spółki Węglowej bilansem: 7,3 mld złotych straty netto, z czego aż 6,4 mld wynikało z odpisów aktualizujących wartość aktywów trwałych. To gwałtowny zwrot po roku, w którym spółka notowała jeszcze zysk blisko miliarda złotych.

Równocześnie JSW intensyfikuje działania mające na celu zwiększenie elastyczności w sztywnej i kosztownej strukturze operacyjnej. Nowe technologie, usprawnienia logistyczne, optymalizacja procesów – to kierunki, które mają pozwolić spółce szybciej reagować na zmiany koniunktury i lepiej planować wykorzystanie zasobów. Redukcja kosztów nie oznacza jednak wyłącznie cięć – to również próba budowania trwałej efektywności na poziomie zakładów i całej grupy kapitałowej.

Niezwykle istotne jest także wzmacnianie świadomości znaczenia JSW jako ogniwa w europejskim łańcuchu wartości produkcji stali. W kontekście unijnych planów zwiększenia niezależności surowcowej i transformacji przemysłu w kierunku niskoemisyjnym JSW ma realną szansę stać się nie tylko dostawcą, ale i partnerem strategicznym dla wielu branż przemysłowych.

INWESTYCJE JAKO FUNDAMENT ODBUDOWY

W trudnym otoczeniu JSW nie rezygnuje z inwestycji – wręcz przeciwnie, stara się je przyspieszyć. Modernizacja zakładów mechanicznej przeróbki węgla, rozbudowa klimatyzacji w kopalni Budryk, pogłębianie szybu w kopalni Pniówek – to tylko część przedsięwzięć prowadzonych równolegle. Złożony został także wniosek o koncesję badawczą na złoże Dębieńsko 1, co w dłuższej perspektywie może otworzyć drogę do nowych źródeł wydobycia.

JSW będzie od przyszłego roku jedynym producentem węgla koksowego w Europie - to unikalna przewaga, która może stać się filarem odbudowy pozycji rynkowej. Kluczowe będzie jednak skuteczne wykorzystanie tego potencjału w obliczu rosnącej konkurencji globalnej.

Inwestycje obejmują również obszary cyfryzacji, automatyzacji i monitorowania warunków pracy w czasie rzeczywistym. W obliczu katastrof górniczych i rosnących oczekiwań społecznych dotyczących bezpieczeństwa to niezbędny krok w kierunku nowoczesnej, odpowiedzialnej kopalni XXI wieku.

KOKS – EKSPORTOWY FUNDAMENT

Kluczowym filarem działalności JSW pozostaje produkcja i sprzedaż koksu, od której w dużej mierze zależy przyszłość polskiego koksownictwa. Aby ten sektor mógł przetrwać, niezbędny jest eksport na poziomie co najmniej 6 mln ton rocznie, co przy obecnym zużyciu krajowym stanowi warunek utrzymania ciągłości produkcji. Polska jest obecnie drugim największym eksporterem koksu na świecie, ustępując jedynie Chinom, ale ta pozycja nie jest dana raz na zawsze.

Rosnąca konkurencja ze strony Azji sprawia, że JSW musi nieustannie podnosić jakość produkcji i szukać nowych rynków zbytu. Jednocześnie istotne staje się rozwijanie produktów o wyższej wartości dodanej – takich, które znajdą zastosowanie w nowoczesnych, bardziej ekologicznych procesach hutniczych.

Eksport nie jest już tylko narzędziem do utrzymania marży – staje się jednym z głównych elementów strategii przetrwania. Dlatego też JSW intensyfikuje działania w obszarze logistyki morskiej, buduje relacje z partnerami zagranicznymi i aktywnie reaguje na zmieniające się potrzeby klientów.

PRZYSZŁOŚĆ ZALEŻY OD ZAŁOGI

Zarząd spółki deklaruje, że największą wartością Jastrzębskiej Spółki Węglowej jest jej załoga. To w pracownikach – ich kompetencjach, lojalności i gotowości do zmian – zarząd widzi szansę na odbudowę pozycji spółki. W ramach programu Efektywna Kopalnia wprowadzane są nowe mechanizmy premiowe, które nagradzają realne efekty pracy, a nie tylko obecność. Kluczowym założeniem pozostaje przy tym bezpieczeństwo – zarówno w sensie fizycznym, jak i socjalnym.

Zaangażowanie załogi będzie tym istotniejsze, że spółka planuje zwiększyć wydobycie – mimo strat operacyjnych spowodowanych katastrofą w kopalni Szczygłowice – o ponad milion ton w stosunku do roku 2024. W 2026 roku celem jest osiągnięcie poziomu 14,5 mln ton wydobycia. Ambitny cel wymaga nie tylko wysiłku fizycznego, ale i mentalnego przygotowania pracowników do nowych warunków działania.

RYNKOWE TURBULENCJE I NOWI GRACZE

Otoczenie rynkowe nie sprzyja JSW. Europejski przemysł stalowy pracuje na coraz niższych marżach, a wielu producentów zmniejsza zapasy i oszczędza na surowcach. Eksport taniej stali z Chin, którego poziom w 2024 roku przekroczył 100 mln ton, destabilizuje rynek europejski, obniżając ceny i zmuszając lokalnych graczy do drastycznych cięć.

Dla JSW oznacza to konieczność elastyczności i szybkiego reagowania. Coraz częściej kontrakty na koks zawierane są kwartalnie, a nie długoterminowo, co wymusza konkurowanie z ofertami azjatyckimi praktycznie „w czasie rzeczywistym". W 2024 roku spółka odnotowała spadek sprzedaży koksu o blisko 3 proc., a przychody w tym segmencie spadły aż o 17 proc. r/r. To sygnał, że nawet przy silnych fundamentach produkcyjnych nie można pozwolić sobie na utratę czujności w obszarze handlu i marketingu.

Przyszłość spółki opiera się dziś na trzech filarach: mobilizacji załogi, elastyczności finansowej i skuteczności eksportowej. Bez ich pełnej synchronizacji i realizacji nawet monopol na surowiec nie zagwarantuje przetrwania w tak wymagającym otoczeniu rynkowym.

SPÓR O SKŁADKĘ I GRA O MILIARDY

Ostatnią deską ratunku może okazać się odzyskanie 1,6 mld złotych z tytułu tzw. składki solidarnościowej. Zarząd złożył już wniosek o jej zwrot do Ministerstwa Klimatu i Środowiska, podpierając się opiniami prawnymi, które uznają zasadność roszczenia. Środki te mogłyby posłużyć nie tylko do bieżącego zabezpieczenia płynności, ale przede wszystkim do kontynuacji inwestycji – strategicznych dla przyszłości całej grupy kapitałowej.

Jednocześnie trwają rozmowy ze związkami zawodowymi. Zarząd wierzy, że porozumienie jest możliwe, nawet w najtrudniejszych tematach. Obydwie strony doskonale zdają sobie sprawę z sytuacji, w jakiej znajduje się spółka oraz branża hutnicza. Dziś kluczowe jest wspólne działanie, bo tylko synergia wysiłków może przynieść efekty na skalę potrzeb. Jastrzębska Spółka Węglowa stoi na rozdrożu – albo wykorzysta swój unikalny potencjał i monopol na węgiel koksowy w Europie, albo pod presją rynku i kosztów zacznie powoli tracić grunt pod nogami. Przyszłość zależy dziś od trzech filarów: mobilizacji załogi, elastyczności finansowej i skuteczności eksportowej. **MH**

XVII EUROPEJSKI KONGRES GOSPODARCZY. Podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach ministrowie i eksperci państw Unii Europejskiej zgodnie podkreślali, że Europa nie może funkcjonować jako samotna wyspa. O bezpieczeństwie energetycznym zdecydują nie tylko technologie, lecz także solidarność i zdolność do wspólnego działania. Tylko zjednoczony kontynent ma szansę zapewnić obywatelom stabilne i dostępne dostawy energii, jednocześnie skutecznie przeciwdziałając ubóstwu energetycznemu, które już dziś dotyka miliony Europejczyków.

Europa n

HANNA KRZYŻOWSKA

Jak zauważyli uczestnicy sesji „Bezpieczeństwo energetyczne Europy", współpraca musi wyjść poza deklaracje polityczne i przyjąć wymiar praktyczny – zarówno w zakresie inwestycji, jak i solidarnego wsparcia tam, gdzie potrzeby są największe. – Musimy działać razem – apelowali zgodnie przedstawiciele Polski, Niemiec i innych państw członkowskich.

ZASOBY I POTENCJAŁ W SŁUŻBIE WSPÓLNEJ SPRAWY

Ministra przemysłu Marzena Czarnecka podkreśliła polski potencjał surowcowy, przywołując jako przykład koks niezbędny do produkcji stali. Jej zdaniem budowa wspólnej europejskiej polityki surowcowej już trwa, a współpraca – choćby w obszarze paliwa jądrowego – jest nie tylko możliwa, ale wręcz konieczna.

O potrzebie budowania odpornego systemu energetycznego mówił także minister aktywów państwowych Jakub Jaworowski. Przypomniał, że o bezpieczeństwie energetycznym Europa zaczęła mówić już po 2014 roku, jednak realne efekty przyszły dopiero niedawno, dzięki ogromnym nakładom na odnawialne źródła energii, w tym realizowanym przez spółki Skarbu Państwa. Jak zaznaczył, takie inwestycje są kluczem do przyszłości, ponieważ tylko lokalne i zróżnicowane źródła energii mogą zagwarantować stabilność.

Głos w dyskusji zabrał również Robert Habeck, wicekanclerz Niemiec, federalny minister gospodarki i klimatu, który stwierdził, że rosyjska agresja na Ukrainę była bolesnym dowodem na to, jak niebezpieczna jest energetyczna zależność. – Musimy rozwijać własne źródła energii i być mniej podatni na szantaż ze strony zewnętrznych dostawców – apelował. Podkreślił też, że solidarność energetyczna nie jest luksusem, lecz warunkiem przetrwania i rozwoju Europy.

KRYZYS UDERZA W LUDZI – UBÓSTWO ENERGETYCZNE JAKO WYZWANIE SPOŁECZNE

Ministra Aleksandra Gajewska skupiła się na społecznych skutkach kryzysu energetycznego. Jak zauważyła, aż 14 proc. Polaków doświadcza dziś ubóstwa energetycznego, co często zmusza ich do drastycznego ograniczania wydatków na podstawowe potrzeby – jedzenie, leki czy edukację. Dodała również, że wykluczenie energetyczne to nie tylko brak dostępu do energii, ale także sygnał głębszych problemów społecznych: ekonomicznych, infrastrukturalnych i komunikacyjnych. Transformacja to ogromne wyzwanie finansowe dla wielu gospodarstw domowych. – Naszym obowiązkiem jest chronić tych, którzy sami nie udźwigną tego ciężaru – mówiła. Jej zdaniem transformacja energetyczna musi być nie tylko technologicznie skuteczna, ale też społecznie wrażliwa.

Ministra Marzena Czarnecka przypomniała, że wsparcie społeczne można skutecznie łączyć z inwestycjami w zieloną energię. Jako przykład podała Belgów, którzy zamiast klasycznej pomocy socjalnej finansowali montaż paneli fotowoltaicznych w najuboższych gospodarstwach, dając im realne narzędzia do ograniczania kosztów energii. Taki model wzmacnia niezależność obywateli.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ I INWESTYCJE ZAMIAST ILUZJI

Ministra przemysłu Marzena Czarnecka zaznaczyła, że budowa europejskiej polityki surowcowej już trwa, a współpraca między
możliwa i konieczna

Uczestnicy debaty byli zgodni: Europa nie może sobie pozwolić na powrót do energetycznych zależności, zwłaszcza wobec trwających zagrożeń geopolitycznych. Kluczowe znaczenie ma dywersyfikacja źródeł energii, inwestycje w odnawialne technologie i zdecydowane uniezależnienie się od rosyjskiego gazu.

O wyzwaniach stojących przed Polską mówił Jakub Jaworowski, minister aktywów państwowych. – Polska potrzebuje więcej czasu na transformację niż bogatsze państwa Zachodu. Nasze tempo musi być dostosowane do realnych możliwości kapitałowych – ocenił. Jednocześnie zaznaczył, że państwowe spółki energetyczne nie tylko realizują cele biznesowe, ale też wspierają politykę gospodarczą rządu, dbając o stabilność dostaw i przystępność cen.

Niepokój budziły również sygnały o możliwych zakulisowych negocjacjach wokół gazociągów Nord Stream. Jak zaznaczano, Europa musi przejąć pełną kontrolę nad swoją infrastrukturą energetyczną i przestać być naiwnym graczem wobec politycznych rozgrywek. Rt Hon Lord Hunt, brytyjski minister ds. bezpieczeństwa energetycznego, zauważył, że tylko stabilna, przewidywalna polityka może przyciągać inwestorów gotowych finansować transformację w długim horyzoncie.

PRZYSZŁOŚĆ ZALEŻY OD WSPÓŁPRACY

W dyskusji nie zabrakło również głosu europosła Borysa Budki, przewodniczącego Komisji PE ITRE, który podkreślił, że energetyczna solidarność musi być ważniejsza niż narodowe interesy. Przypomniał, że jednym z największych sukcesów wspólnego działania była szybka akcja napełnienia magazynów gazu po rosyjskiej inwazji na Ukrainę. – Jeśli nie przezwyciężymy narodowych egoizmów, wspólny rynek energii w Europie się nie uda – zaznaczył.

Wicekanclerz Niemiec Robert Habeck zwrócił uwagę, że Europa musi stać się bardziej niezależna energetycznie, inwestując w lokalne źródła energii oraz odnawialne technologie. Jednocześnie podkreślił, że bezpieczeństwo energetyczne zawsze będzie miało swoją cenę i nie można polegać wyłącznie na niewidzialnej ręce rynku.

W obliczu zagrożeń geopolitycznych Europa musi postawić na niezależność energetyczną i skuteczną solidarność – przypominali uczestnicy debaty. Priorytetem pozostają dywersyfikacja źródeł, rozwój odnawialnych technologii oraz pełne uniezależnienie się od rosyjskiego gazu.

musi grać zespołowo

NOWY GÓRNIK

y państwami, na przykład w zakresie paliwa jądrowego, jest

NOWE FUNDAMENTY BEZPIECZEŃSTWA ENERGETYCZNEGO

Podkreślano, że Europa musi sama przejąć kontrolę nad swoją infrastrukturą energetyczną i nie może być naiwna wobec ewentualnych rozgrywek politycznych. Rt Hon Lord Hunt przypomniał, że kryzys energetyczny miał realne skutki społeczne i gospodarcze w krajach europejskich. – Stabilność polityki energetycznej jest kluczowa, aby przyciągać inwestorów na długi czas – zauważył. Podobne stanowisko przedstawił Robert Habeck, który wezwał do konsekwentnego odchodzenia od uzależnienia od rosyjskich surowców.

Uczestnicy debaty zgodzili się, że jednym z kluczowych elementów bezpieczeństwa powinny być wspólne zakupy gazu oraz szybki rozwój odnawialnych źródeł energii. Jednak, jak podkreślano, energia odnawialna – ze względu na swoją niestabilność – wymaga równoczesnego rozwoju nowoczesnych magazynów energii oraz systemów zwiększających elastyczność sieci. Zwrócono także uwagę na budowanie bezpieczeństwa od podstaw – na poziomie lokalnym i regionalnym.

Powstanie lokalnych spółdzielni energetycznych oraz rozwój magazynowania energii w gospodarstwach domowych mogą znacząco zwiększyć odporność systemu. Dostęp do taniej, stabilnej energii oraz likwidacja barier administracyjnych powinny być wspierane skutecznymi programami pomocowymi.

Podsumowując debatę, wskazano cztery główne kierunki działań: dywersyfikację źródeł energii, uniezależnienie się od pojedynczych dostawców, stabilność prawa oraz europejską solidarność. – To od nas zależy, czy zbudujemy naprawdę niezależną, bezpieczną Europę – podkreślali uczestnicy spotkania. To właśnie te wartości zadecydują, czy Europa będzie bezpieczna i niezależna – nie tylko energetycznie, ale też społecznie i gospodarczo.

EKG. KONIECZNE UTRZYMANIE FINANSOWANIA TRANSFORMACJI REGIONÓW GÓRNICZYCH

Nowe życie dla regionów górniczych

– Konieczne jest utrzymanie specjalnego finansowania transformacji regionów górniczych, zarządzane oddolnie, w regionach – mówił Leszek Pietraszek, wicemarszałek województwa śląskiego, były szef Polskiej Grupy Górniczej, na Europejskim Kongresie Gospodarczym w Katowicach. Jego słowa wybrzmiały na organizowanej w ramach EKG konferencji Ministerstwa Przemysłu, podczas której resort zaprezentował założenia Białej Księgi Transformacji.

Po prezentacji założeń księgi odbyła się debata przedstawicieli europejskich regionów górniczych. Marszałek Pietraszek otworzył dyskusję, odnosząc się do narzędzia Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, które w obecnej perspektywie unijnej służy regionom węglowym. Województwo śląskie finansuje środkami FST między innymi rozwój przedsiębiorstw, naukę i edukację czy rekultywację terenów poprzemysłowych.

FST TO GENIALNY INSTRUMENT

– Dzięki FST dostaliśmy genialny instrument do transformacji regionu. Uważamy, że ta odrębność powinna być zachowana w kolejnej perspektywie, że w ogóle te środki powinny być dostępne, że powinny, podobnie jak teraz, programować pomoc z poziomu podregionów i być dystrybuowane z poziomu regionów – zwrócił uwagę Pietraszek. Wskazał, że to narzędzie bardzo silne, w województwie śląskim w wysokości ponad 2 mld euro i cieszące się ogromnym zainteresowaniem odbiorców.

– Rozmawiamy, żeby wspólnie przedstawić w czerwcu Komisji Europejskiej jednolite stanowisko, że wszystkie regiony węglowe europejskie są za utrzymaniem tej odrębności i wspólnie zamierzają w tym kierunku działać – podkreślił wicemarszałek.

DOŚWIADCZENIA NIEMIECKIE: NOWE KOMPETENCJE I ASPEKTY KULTUROWE

Minister gospodarki, przemysłu, działań klimatycznych i energii Północnej Nadrenii-Westfalii Mona Neubaur zaznaczyła, że ten region rozpoczął transformację 60 lat temu i nadal ona trwa, stąd potrzebne są długofalowe strategie. Za sukces uznała transformację w kierunku źródeł odnawialnych i idącą za tym transformację kompetencji, rozwój nowych branż jak medycyna czy zarządzanie terenami pogórniczymi. Zwróciła uwagę na udział społeczeństwa w procesie i jego szczerość. – Aspekty kulturowe i społeczne są równie ważne jak polityczne i transformacyjne – zastrzegła Neubaur.

HISZPANIE MÓWIĄ O ZGODZIE SPOŁECZNEJ I UŁATWIENIACH DLA SEKTORA PRYWATNEGO

Dyrektor generalny hiszpańskiego Ministerstwa Transformacji Ekologicznej i Wyzwań Demograficznych Victor Marcos Morell podał przykład tamtejszej wielostronnej umowy, w której przedsiębiorstwa musiały zobowiązać się do zapewnienia szans rozwoju zawodowego czy przekwalifikowania swoim byłym pracownikom. Podkreślił, że kluczowe są nowe miejsca pracy w perspektywicznych branżach: w Hiszpanii ułatwiane jest ich tworzenie kapitałowi prywatnemu.

FRANCUZI: SZACUNEK DLA MIESZKAŃCÓW I DANIE IM NOWEGO SENSU ŻYCIA

Deputowany do Rady Regionalnej Hauts-de-France Jean-Paul Mulot podkreślił kwestię zapewnienia mieszkańcom zachowania godności poprzez utrzymanie ich kultury, a przy tym danie im nowego sensu życia. Również on mówił o długotrwałości transformacji, która w Hauts-de-France wchodzi obecnie w kolejny etap: tworzenia doliny akumulatorowej.

PREZES WUG: GÓRNICY POTRAFIĄ SIĘ DOSTOSOWYWAĆ DO SYTUACJI I RZECZYWISTOŚCI

Prezes WUG Piotr Litwa ocenił, że pracownicy branży górniczej poradzą sobie na nowym rynku pracy – wielu z nich to dziś poszukiwani elektromonterzy czy mechanicy. Wskazał też na wyzwania transformacyjne, jak zagrożenia hydrologiczne i gazowe, podkreślając wagę działań dla bezpieczeństwa inwestycji. Zmiany wymagają stałego monitoringu.

MH

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Zielony Śląsk – od zielonych pracowni po nowoczesne ciepłownie

WOJEWÓDZKI FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ W KATOWICACH Z NOWĄ STRATEGIĄ, REKORDOWYM BUDŻETEM I KONKRETNYMI DZIAŁANIAMI.

WFOŚiGW/KATOWICE

WFOŚiGW w Katowicach konsekwentnie wzmacnia swoją pozycję jako kluczowy gracz zielonej transformacji regionu. Strategia na lata 2025–2028, szeroko konsultowana z samorządami, przedsiębiorcami i organizacjami pozarządowymi, wyznacza jasne kierunki – poprawa jakości powietrza, rozwój odnawialnych źródeł energii, edukacja ekologiczna i wsparcie lokalnych wspólnot. Za tym wszystkim stoją konkretne liczby, programy i ludzie.

– Ta zmiana to nie tylko nowe punkty na mapie, ale przede wszystkim kierunek na szeroko rozumiane konsultacje i rozmowy – podkreśla Iwona Gejdel-Targosz, zastępczyni prezesa funduszu, zapowiadając nowy model współpracy z interesariuszami.

REKORDOWY BUDŻET I ELASTYCZNE PODEJŚCIE. Nowa strategia opiewa na blisko 5 mld złotych. Składają się na nią środki statutowe WFOŚiGW, fundusze unijne oraz pieniądze z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. To największe środki w historii funduszu i ogromna szansa na realną poprawę warunków życia w regionie.

– Na etapie konsultacji pojawiły się uwagi dotyczące nadmiernego skupienia na energetyce. Zaproponowaliśmy przeznaczenie miliarda złotych na transformację energetyczną, ale dzięki rozmowom z samorządami zdecydowaliśmy się przesunąć 200 mln złotych na gospodarkę wodną i odpadową, bo tam były najpilniejsze potrzeby – wyjaśnia Mateusz Pindel, prezes funduszu.

STATUTOWE PROGRAMY WRACAJĄ DO ŁASK. – Nowa strategia to nie tylko inwestycje zewnętrzne, ale również wzmocnienie programów statutowych funduszu. Odbudowaliśmy naszą działalność podstawową, która przez lata była nieco przyćmiona przez duże programy ogólnopolskie. Tymczasem to właśnie dzięki niej możemy szybko reagować lokalnie – mówi Iwona Gejdel-Targosz.

Wśród programów, które zyskały nowe życie, jest między innymi „Zamień piec na sieć", skierowany do przedsiębiorstw ciepłowniczych w miastach. Uzupełnieniem jest nowy program Ekowspólnota, pierwszy w regionie kompleksowy pakiet dla wspólnot mieszkaniowych, obejmujący wymianę źródeł ciepła i termomodernizację.

Przekształcono również program wspierający OZE. Dotychczas znany jako 50 kW na Start, teraz działa pod nazwą OZE na Start, zwracając się do przedsiębiorców i spółdzielni mieszkaniowych. – Dofinansowujemy nie tylko fotowoltaikę, ale też magazyny energii i ładowarki do pojazdów elektrycznych – podkreśla wiceprezeska funduszu.

ZIELONE SZKOŁY I PRACOWNIE POD CHMURKĄ. Edukacja ekologiczna to kolejny filar strategii. Na 2025 rok zaplanowano ponad 18 mln złotych na działania edukacyjne. Jednym z największych sukcesów jest program Zielona Pracownia. Na terenie województwa działa już 609 takich pracowni w placówkach oświatowych.

– Zielone Pracownie to nowoczesne sale do nauki przyrody, chemii, fizyki i geografii, tworzone przy wsparciu społeczności lokalnych. Rodzice, rady rodziców, lokalni liderzy, a nawet seniorzy angażują się w ich tworzenie. To piękny przykład współpracy – zaznacza Iwona Gejdel-Targosz.

> Zielona transformacja nie zaczyna się od miliardów – zaczyna się od rozmowy. Fundusz nie tylko finansuje, ale też uczy, wspiera i słucha.

Niektóre projekty robią szczególne wrażenie – jak Galeria Sowich Mieszkań w Rudzie Śląskiej, inspirowana obecnością sów w okolicy szkoły, czy nowoczesne laboratorium chemiczne w Orzeszu-Mościskach, z którego wywodzi się laureat wojewódzkiego konkursu chemicznego.

W zeszłym roku dofinansowano 70 zielonych pracowni oraz 77 ekopracowni pod chmurką. Obie inicjatywy będą kontynuowane. Kolejnym programem jest Zielona Przestrzeń – w 2024 roku dofinansowano 30 projektów na łączną kwotę 6 mln złotych. To miejsca spotkań, odpoczynku i działań edukacyjnych – ogrody społeczne, skwery, zakątki przy szkołach i domach kultury.

DORADCY, KONFERENCJE, KOMUNIKACJA. Fundusz nie ogranicza się do papierowych ogłoszeń – aktywnie działa w terenie. Odświeżona strona internetowa, zharmonizowany harmonogram naborów i nowy system śledzenia statusu wniosków ułatwiają kontakt z instytucją.

Dodatkowo działa zespół doradców energetycznych – sześcioosobowa grupa specjalistów wspierająca mieszkańców, samorządy i przedsiębiorców. To osoby, które jeżdżą z nami na konferencje, są prelegentami, ale też pomagają bezpośrednio w gminach. Ich wsparcie jest bezpłatne – zapewnia zarząd funduszu. Program działa do 2029 roku i ma budżet ponad 9 mln złotych.

CZYSTE POWIETRZE: USZCZELNIONE I DOSTĘPNE. Największym programem wciąż pozostaje Czyste Powietrze, realizowany od 2018 roku. Do tej pory złożono ponad 142 tys. wniosków na 3,8 mld złotych. Program przeszedł jednak gruntowne zmiany – ze względu na ujawnione nieprawidłowości.

– Były przypadki nadużyć, brak rozpoczęcia inwestycji mimo wypłaconej zaliczki. Musieliśmy to uszczelnić. Dlatego wprowadzono operatorów gminnych – tzw. aniołów stróżów, którzy pomagają beneficjentom przez cały proces – mówi ekspertka.

W programie wprowadzono również nowe progi dochodowe i wyższe poziomy dofinansowania – nawet do 170 tys. złotych w formie dotacji, przy pokryciu do 100 proc. kosztów kwalifikowanych. Nowy system pozwala mieszkańcom śledzić status swojego wniosku – od złożenia aż po wypłatę środków.

GOTOWI NA KRYZYSY. Fundusz nie zapomina też o nadzwyczajnych sytuacjach. Po powodzi, jaka nawiedziła region we wrześniu 2024 roku, uruchomiono program wsparcia o wartości 10 mln złotych, obejmujący dotacje dla samorządów i ochotniczych straży pożarnych.

W 2025 roku zaplanowano też 30 mln złotych wsparcia dla państwowych jednostek budżetowych, w tym straży pożarnych, policji i inspektoratów ochrony środowiska. To między innymi zakupy pojazdów elektrycznych, sprzętu specjalistycznego i inwestycje w termomodernizację budynków.

SIŁA W ZESPOLE. – Sukces funduszu to nie tylko budżety i strategie, ale przede wszystkim ludzie. Mamy świetny zespół. Bez zaufania i zaangażowania pracowników nie dałoby się tego wszystkiego osiągnąć – mówi Iwona Gejdel-Targosz. – Czasem słyszymy: może trochę wolniej… Ale tempo wynika z realnych potrzeb regionu – dodaje.

Fundusz zapowiada, że będzie dalej rozwijać programy, dostosowując je do lokalnych potrzeb i kontynuując dialog ze społecznościami. Jak mówi Mateusz Pindel, prezes WFOŚiGW w Katowicach: – Najlepsze dopiero przed nami.

HANNA KRZYŻOWSKA

Samochody mają trafić do europejskich Porsche Centrów jeszcze w kwietniu

Zwarte, elektryczne Renault 5 Turbo będzie miało moc 540 KM!

MATERIAŁY PRASOWE

Porsche przenosi nas w lata 70.

Kolejną odsłoną tęsknoty za odchodzącą motoryzacją jest kolejna limitowana wersja. Tym razem to Porsche 911 Spirit 70, którego ma być tylko 1500 sztuk. Choć w nazwie ma „70", to nawiązuje do trendów z lat 70. i 80., więc można powiedzieć, że to nawiązanie do tych samych wspomnień, do których odniosło się także Renault w opisywanym wyżej modelu.

W przypadku Porsche trzeba jednak przyznać, że limitowane wersje stają się nielimitowaną linią produktową tej marki. Porsche Exclusive Manufaktur oferuje już ponad 1000 opcji indywidualizacji samochodu. Według Porsche w ciągu ostatnich pięciu lat średnia sprzedaż samochodów z takimi opcjami wzrosła dwukrotnie. Aby w przyszłości móc spełniać jeszcze więcej indywidualnych życzeń i marzeń klientów, wydajność zakładu Exclusive Manufaktur ma zostać znacząco zwiększona.

Techniczną bazą dla 911 Spirit 70 jest aktualne 911 Carrera GTS Cabriolet z efektywnym hybrydowym układem napędowym. Nowo opracowany 3,6-litrowy silnik typu bokser w połączeniu z układem wysokiego napięcia, eTurbo oraz motorem elektrycznym w nowej skrzyni PDK generuje moc systemową 398 kW (541 KM) oraz 610 Nm systemowego momentu obrotowego.

Designerzy i eksperci ds. lakierów Porsche specjalnie dla 911 Spirit 70 stworzyli kolor Olive Neo – bogatą, głęboką zieleń. Przez przednią pokrywę biegną trzy czarne pasy dekoracyjne o jedwabistym połysku. Przypominają one charakterystyczne „naklejki bezpieczeństwa" z lat 70. Sportowi kierowcy przyklejali wtedy podłużne pasy na nadwozia swoich szybkich samochodów, aby można było łatwiej zobaczyć je w lusterku wstecznym podczas jazdy z wysoką prędkością na autostradzie lub torze wyścigowym.

Najważniejszym motywem w kabinie jest tkanina o kultowym wzorze Pasha w kolorach czarnym i Olive Neo, który przypomina łopoczącą flagę w szachownicę. Zestaw wskaźników łączy historyczne wzornictwo z najnowocześniejszą techniką. Wysokiej rozdzielczości wyświetlacz o przekątnej 12,65 cala w analogowym formacie ma białe wskazówki i wyskalowanie. Zielone cyfry przypominają legendarne Porsche 356, a z cyfrowym obrotomierzem zintegrowano oznaczenie modelu.

Na Porsche 911 Spirit 70 nie trzeba będzie czekać tak długo jak na Renault 5 Turbo 3E. Pierwsze samochody mają trafić do europejskich Porsche Centrów jeszcze w kwietniu. Jeżeli macie zbędne 1,2 mln złotych, to już możecie zamawiać.

Gdyby samo takie Porsche było dla was za mało wyjątkowe, to możecie dokupić do tego zegarek zaprojektowany wyłącznie dla nabywców tego modelu.

KULTOWY RAJDOWIEC WRACA W ELEKTRYCZNEJ WERSJI

W zasadzie należałoby zacząć jak w „Ulicy Sezamkowej": dzisiejszy odcinek sponsoruje literka N jak nostalgia. Udany eksperyment Volkswagena z przywróceniem do życia Garbusa spowodował, że więcej marek uwierzyło w ożywczą moc kultowych modeli, a przynajmniej ich nazw. Wydaje się, że warunek powodzenia jest jeden – trzeba wyraźnie sięgnąć po znane i lubiane elementy designu, a potem je unowocześnić i uzupełnić nową technologią. Przeniesienie znanej nazwy na całkiem innego typu modele nie musi tak dobrze działać.

Zastanawiam się, jak będzie z nową wersją elektrycznego Renault 5. Koncern sięgnął teraz bowiem po kultową ongiś wersję Turbo z lat 80. ubiegłego wieku i nie wiem, czy to już nie za dużo. Co jak co, ale turbo kojarzy się z mocarnymi, ale zdecydowanie spalinowymi samochodami. To już zaczyna brzmieć jak kawa bezkofeinowa czy bezalkoholowe wino.

Z drugiej strony… To naprawdę będzie minisupercar. Zwarte, elektryczne Renault 5 Turbo będzie miało moc 540 KM! Maksymalny moment obrotowy? 4800 Nm. Cała ta moc będzie ukryta w samochodzie, który ma 4 m długości, 2 m szerokości i 1,3 m wysokości. Nadwozie wykonane będzie z włókien węglowych, więc masa auta ma nie sięgać nawet 1,5 tony!

W rezultacie przyspieszenie od 0 do 100 km/h ma wynosić ledwie 3,5 sekundy. Maksymalna prędkość została ograniczona do 270 km/h. Napędzana będzie tylna oś poprzez dwa silniki elektryczne umieszczone wewnątrz kół.

Ofiarą walki o niską wagę padły akumulatory, bo zasięg samochodu to 400 km. W szybkich ładowarkach z mocą do 350 kW można będzie jednak załadować je do 80 proc. w kwadrans.

We wnętrzu nowoczesna prostota znana z podstawowej wersji elektrycznego Renault 5, dwa kubełkowe fotele z sześciopunktowymi pasami bezpieczeństwa, elementami ramy wzmacniającej za siedzeniami i pionową dźwignią ręcznego hamulca. Przed kierowcą dwa ekrany – jeden pełniący rolę tablicy rozdzielczej, a drugi dla informacji dotyczących nawigacji czy multimediów.

Podoba wam się taka wersja „turbo"? To możecie zamawiać. Trzeba się spieszyć, bo zapisy ruszyły, a kolejność ma znaczenie. Po pierwsze dlatego, że samochodów będzie limitowana seria, oczywiście 1980 sztuk. Po drugie, pierwszych 500 nabywców kupi je za 155 tys. euro. O ile potem wzrośnie, jeszcze nie wiadomo.

Na drogach elektryczne supersamochody Renault pojawią się dopiero w 2027 roku.

KOLEJNY CHIŃCZYK DO NAS WJEŻDŻA

Gdybyście jeszcze nie mieli dość nowych chińskich marek na naszym rynku, to właśnie swoje wejście ogłosiła kolejna. W trzecim kwartale roku sprzedaż w Polsce ma zacząć Bestune, jedna z marek koncernu FAW (First Automobile Works). Koncern posiada fabryki, centra badawczo-rozwojowe i testowe w 18 lokalizacjach na terenie Chin, w kalifornijskiej Dolinie Krzemowej, a jedno z centrów R&D mieści się w Monachium. FAW w ubiegłym roku wyprodukował łącznie ponad 3,2 mln pojazdów z logo FAW i spółek joint-venture.

Marka Bestune zadebiutowała w 2006 roku, początkowo pod nazwą Besturn, odpowiadając na potrzeby klientów poszukujących praktycznych, nowoczesnych i przede wszystkim przystępnych cenowo samochodów. W ciągu niemal 20 lat portfolio marki było nieustannie rozwijane o nowoczesne SUV-y i crossovery czy zaawansowane technologicznie modele liftback.

W Polsce pojawią się trzy modele. Bestune T77 Pro – pełnowymiarowy SUV o długości 4,5 metra o dynamicznej sylwetce i przestronnym wnętrzu. Ma silnik 1,5 Turbo o mocy 160 KM, dwusprzęgłową skrzynię biegów i pełne wyposażenie w każdej z wersji. Bestune T77 będzie na polskim rynku oferowany w dwóch wersjach, w cenie od 109 900 złotych.

Bestune B70 to samochód klasy Business o linii limuzyny i długości niemal 5 metrów. Przestronne wnętrze, wysokiej jakości materiały wykończeniowe oraz nowoczesne technologie zapewniają wyjątkowe wrażenia z jazdy zarówno w warunkach miejskich, jak i na trasie. Model będzie dostępny od 119 900 złotych z jednostkami o pojemności skokowej 1,5 litra (160 KM) oraz 2 litry (218 KM).

Trzecim jest Bestune T90, SUV segmentu D o długości 4,7 metra z pełnym wyposażeniem i dynamicznym napędem o mocy 160–245 KM. Model będzie dostępny w dwóch wersjach wyposażenia w cenie od 129 900 złotych.

JAN STORA

W Polsce pojawią się trzy modele. Bestune T77 Pro

MATERIAŁY PRASOWE

PERYFERIA

Ten jedyny

FREEPIK.COM

Żeby choć trochę zrozumieć okoliczności postępowania Reginy, trzeba by cofnąć się do jej dzieciństwa. Była późnym dzieckiem niezbyt szczęśliwego małżeństwa. Matka zawsze miała kontrolę nad wszystkim, a jakikolwiek sprzeciw wprawiał ją w furię. Regina nigdy nikogo nie zapraszała do domu, nigdy nie miała chłopaka, a jej życie organizowała matka, przekonana, że wie lepiej. Traf chciał, że dziewczyna była muzycznie utalentowana i z łatwością dostała się na studia w mieście oddalonym o kilkadziesiąt kilometrów. Ta odległość wystarczyła, by zeszło z niej trochę toksycznego ciśnienia, choć wciąż była zbyt mała, by ją całkowicie uwolnić.

Regina skończyła studia, ale żyła skromnie. Dorabiała prostymi pracami do niewielkich pieniędzy, które dostawała od matki. Nie potrafiła przełożyć swoich umiejętności i wykształcenia na lepsze zarobki. Od czasu do czasu dawała też lekcje gry na pianinie, ale jej trudności w komunikacji sprawiały, że klienci szybko się wykruszali. Wyjątkiem była mała dziewczynka, której regularnie dawała lekcje.

Obok mieszkania, w którym odbywały się lekcje, mieszkał mężczyzna. Był po trzydziestce i był to pierwszy mężczyzna, który kiedykolwiek zainteresował Reginę. Pracował z domu, widywała go niemal za każdym razem, gdy przychodziła do uczennicy. Mieszkania dziewczynki i mężczyzny znajdowały się w rogu kamienicy, dzięki czemu z okna pokoju lekcyjnego dokładnie widać było jego gabinet i balkon, na którym często przesiadywał, pisząc, czytając lub paląc papierosy.

Regina nigdy z nim nie rozmawiała, poza krótkimi powitaniami. Ale w jej głowie już wtedy snuła się wizja romansu. Nic takiego się jednak nie stało. Tamtej jesieni nagle zmarła jej matka. Przez kilka miesięcy Regina zajmowała się porządkowaniem jej rzeczy: skrupulatnie układała przedmioty, część rozdawała, resztę starannie opisywała, pakowała do pudeł i wynosiła na strych, jakby matka miała kiedyś wrócić. Gdy wszystko było już idealnie uporządkowane, Regina wróciła do miasta i ponownie odwiedziła dawną uczennicę. Nie spodziewała się, że dziewczynka ma już nową nauczycielkę. Bardziej zabolał tylko widok kobiety siedzącej na balkonie sąsiada. Kobieta była w szlafroku, bez makijażu, z włosami w nieładzie, a mimo to wyglądała świeżo i atrakcyjnie.

To było dla Reginy za dużo. Czuła się, jakby rozsypała się na kawałki, bo w jej głowie ten bezimienny mężczyzna, z którym zamieniła kilka słów, był już prawie jej narzeczonym. Wtedy też mężczyzna stał się jej obsesją. Spędzała dnie na jego obserwowaniu, śledzeniu, grzebaniu w śmieciach, zbieraniu drobiazgów, które wyrzucał, przeglądaniu jego poczty. Posunęła się nawet do włamania do jego mieszkania.

To wariactwo trwało już może pół roku, gdy podczas deszczu Regina obserwowała mężczyznę z samochodu. On, kompletnie przemoczony, zauważył ją, zapukał w szybę i uśmiechnięty poprosił o podwiezienie – od pół godziny bezskutecznie próbował złapać taksówkę.

Jechali bardzo wolno. Regina prawie się nie odzywała; on za to mówił bez przerwy: o nowym projekcie, o planowanym zakupie mieszkania, o tym, że chciałby adoptować psa, a także o zbliżającym się ślubie…

Regina zaczęła płakać, zatrzymała samochód w bocznej uliczce i wybuchła – krzyczała o ich rzekomych planach, dzieciach, wspólnych wyjazdach i o wszystkim, co w jej głowie było oczywistością. Mężczyzna był zszokowany i przerażony. Po krótkiej szamotaninie odblokował drzwi i rzucił się do ucieczki.

Regina chwyciła kamień, dogoniła go i zaczęła na oślep okładać. Spływająca ulicą woda mieszała się z dużą ilością krwi. Nie wiadomo, czy gdy wrzucała bezwładne ciało do bagażnika, jeszcze żył.

Podjechała na duży most i zrzuciła ciało do rzeki. Była niesamowicie opanowana. Pojechała do wysprzątanego mieszkania po rodzicach, spaliła ubrania, dokładnie wyszorowała ręce, przebrała się w najlepsze ubranie i czekała. Siedziała tak, niemal bez ruchu, przez prawie dwa dni, zanim policja ją odnalazła. Miała spakowaną niewielką walizkę z najpotrzebniejszymi rzeczami i nie zamierzała uciekać. •

SAVOIR-VIVRE – CZYLI SZTUKA ŻYCIA

Degustacja wina – co warto wiedzieć, żeby nie popełnić gafy

Degustacja wina może się wydawać przerysowana albo snobistyczna, ale w rzeczywistości to po prostu fajny sposób na spędzenie czasu i poznawanie smaków. Warto jednak znać kilka podstawowych zasad, które uprzyjemnią i ułatwią degustację.

FREPIK.COM

NIE LEJ PO BRZEGI. Podczas degustacji liczy się umiar. Wina nie nalewa się po brzegi kieliszka, standardowa porcja to około 70 mililitrów. Dzięki temu łatwiej ocenić kolor trunku i zamieszać nim w kieliszku, by uwolnić aromat. A skoro o kieliszku mowa…

TRZYMAJ, JAK TRZEBA. Kieliszek chwytamy za nóżkę, nie za czaszę. Nie chodzi tylko o estetykę – ciepło dłoni może zmienić temperaturę i smak wina.

WĄCHANIE TO NIE FANABERIA. Zanim spróbujesz wina, daj mu szansę – zamieszaj delikatnie kieliszkiem i powąchaj. Zapach to nieodłączna część smaku. Ale czasem warto być oszczędnym w komentarzach, na przykład wtedy, gdy wino pachnie wilgotnym lasem.

NIE UDAWAJ EKSPERTA. Nie musisz rozpoznawać wszystkich nut smakowych, wystarczy, że powiesz, czy Ci smakuje. Lepiej być autentycznym, niż silić się na żargon i udawanie kogoś, kim się nie jest.

ZWRÓĆ UWAGĘ NA PRZEKĄSKI. Jeśli degustacji towarzyszy jedzenie, zwróć uwagę na to, by nie zdominowało smaku wina. Ostre oliwki czy masło czosnkowe zostaw na później – lepiej sprawdzą się neutralne przekąski: sery, pieczywo, winogrona.

ZACHOWAJ TEMPO I KLASĘ. Degustacja to nie maraton, ale i nie wyścig. Nie pij łapczywie, nie komentuj głośno każdej kropli. Daj sobie czas, obserwuj innych, zapamiętuj. A jeśli wino Ci nie smakuje, nie musisz wypijać całego kieliszka.

ZAKOŃCZENIE Z GODNOŚCIĄ. Na koniec podziękuj gospodarzom lub sommelierowi – nawet jeśli nie wszystko przypadło Ci do gustu. To wyraz szacunku, który w świecie wina, jak w każdej dziedzinie, zawsze jest mile widziany.

HK

ZDROWIE

Pieczenie, czyli zapalenie pęcherza

To bardzo często występująca infekcja – 10 proc. kobiet oraz 1–2 proc. mężczyzn doświadcza jej przynajmniej raz w życiu. Jest ono wynikiem rozwoju drobnoustrojów w drogach moczowych. W 95 proc. przypadków pochodzą one z cewki moczowej, zaś w pozostałych przypadkach mogą współistnieć z innymi schorzeniami i przedostać się do dróg moczowych poprzez limfę. Częstą przyczyną jest przechłodzenie pęcherza wskutek siedzenia na plaży w mokrym kostiumie kąpielowym, siadania na kamieniach czy zbyt lekkiego ubierania się w chłodne dni.

ARCHIWUM

JAKIE SĄ OBJAWY? Zapalenie pęcherza to niezwykle bolesna i uciążliwa choroba. Typowe objawy obejmują: bóle brzucha, szczególnie podczas oddawania moczu, uczucie częstego parcia na mocz oraz pieczenie w jego trakcie. Chorzy mają podwyższoną temperaturę, do około 38°C. Objawy mogą się utrzymywać kilka tygodni po zapaleniu pęcherza moczowego, mimo potwierdzonego badaniami braku bakterii w moczu.

Dość często zapalenie pęcherza nie daje objawów i przebiega jedynie jako bakteriomocz. Charakteryzuje się on obecnością bakterii w drogach moczowych, które są wykrywane w badaniu ogólnym.

CZY ZAPALENIE PĘCHERZA MOŻNA LECZYĆ? Leczenie polega na przyjmowaniu leków zwalczających bakterie (na przykład furagina), w ostrzejszym przebiegu choroby stosuje się antybiotyki, a w niektórych przypadkach leczenie inwazyjne (zabiegowe). Osoba cierpiąca na tę chorobę powinna pić dużo płynów, by z moczem wydalać bakterie i ich toksyny, które przyczyniają się do rozwoju zapalenia. W trakcie terapii stosuje się steroidy, leki przeciwhistaminowe, blokery kanału wapniowego i zastrzyki z toksyny botulinowej.

Leczenie objawowe polega na zmianie stylu życia. Powinno się pić około 2 litrów płynów dziennie, co ułatwia płukanie pęcherza i cewki moczowej. Nie należy wstrzymywać oddawania moczu, ponieważ gdy długo zalega on w drogach moczowych, znajdujące się w nim bakterie mają idealne warunki do rozmnażania się. Chorzy muszą dbać o higienę osobistą, szczególnie miejsc intymnych, oraz odstawić wszystkie przyjmowane preparaty, które mogą spowodować uszkodzenie nerek. Warto stosować lekkostrawną dietę, zapobiegającą zaparciom. •

Krzyżówka panoramiczna nr 9

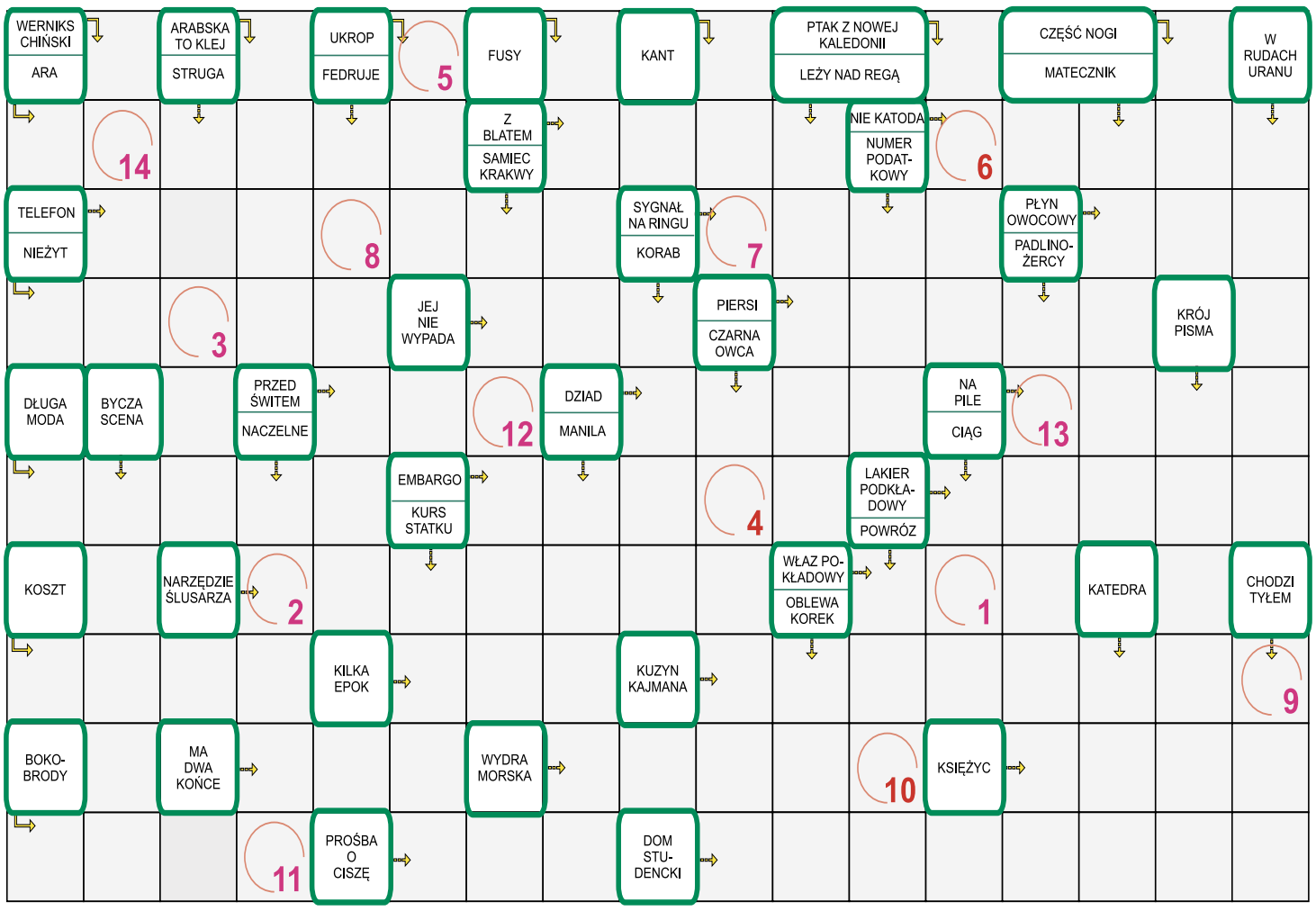

1	2	3	4	5	6

7	8	9	10	11	12	13	14

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 14 dadzą rozwiązanie, które prosimy nadsyłać na adres e-mail: gornik1@wp.pl. Wśród autorów poprawnych rozwiązań rozlosujemy nagrodę.

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki brzmi: **MIŁEJ WIELKANOCY.**
Nagrodę wylosował: **DARIUSZ DZIDA.**

PIWO PRZEZ WIEKI

Życzenia 200 lat!

W pałacu Goetzów w Brzesku, czyli w swojej dawnej siedzibie, Browar Okocim zorganizował uroczystą galę urodzinową. Piwo jest w nim warzone już od 180 lat. Wśród gości znalazły się osobistości ze świata polityki, biznesu i samorządu. Okocim to zasłużony zakład w historii polskiego piwowarstwa, który wprowadzał wiele innowacji. Sprzedawał pierwsze w Polsce piwo w puszce, bezalkoholowe Karmi czy piwo mocne warzone na dużą skalę.

Browar powstał w 1845 roku, kiedy pochodzący z Niemiec Jan Ewangelista Goetz wspólnie z Józefem Neumannem i Julianem Krasnodębskim zainwestowali w warzelnię nad rzeką Uszwicą. Miał maksymę: „Jemy polski chleb, więc będziemy Polakami". W 1881 roku Goetz otrzymał tytuł szlachecki i przydomek Okocimski, którym od tej pory jego rodzina się przedstawiała. W 1911 roku Okocim był piątym pod względem wielkości browarem w Austro-Węgrzech, który eksportował piwo także poza Europę. Jego właściciele angażowali się w życie lokalnej społeczności – ufundowali Kasę Wsparcia Chorych, szkołę, bibliotekę, szpital fabryczny, świetlicę oraz neogotycki kościół wraz z plebanią.

Rodzina Goetzów na zawsze opuściła Okocim we wrześniu 1939 roku, tuż przed wkroczeniem Niemców. Po wojnie ich majątek przejęło państwo. Na początku lat 90. browar został przekształcony w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa. W 1996 roku jego głównym akcjonariuszem został duński koncern Carlsberg. Transakcja ta dała początek grupie Carlsberg Polska, do której z czasem dołączyły browary Piast we Wrocławiu, Bosman w Szczecinie i Kasztelan w Sierpcu. Piwny potentat zainwestował od tego czasu w Okocim ponad 750 mln złotych, a browar jest obecnie największym zakładem grupy Carlsberg Polska, jak również jednym z największych i najnowocześniejszych w Europie.

Na urodzinowej gali pojawili się między innymi potomek rodziny Goetzów – Marek Ronikier, zastępca szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Jakub Stefaniak, wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar, była komisarz UE ds. rynku wewnętrznego Elżbieta Bieńkowska, legendarny rajdowiec i biznesmen Sobiesław Zasada oraz poprzedni prezesi browaru. Wszyscy goście mogli obejrzeć film dokumentalny „Czwarty składnik – ludzie Browaru Okocim", zwiedzić wystawę historyczną, poznać proces warzenia piwa i wziąć udział w warsztatach sensorycznych. Na wieczornym koncercie jubileuszowym zagrał zespół Raz Dwa Trzy.

Z kolei na brzeski rynek wjechał ponadstuletni samochód barona Jana Albina Goetza-Okocimskiego, właściciela browaru i jednego z najbardziej zasłużonych obywateli regionu. Zabytkowy Lorraine-Dietrich SMHI z 1913 roku stał się też oryginalnym miejscem piwnej degustacji.

Jak podkreślał obecny dyrektor browaru, od 180 lat piwo warzone w Okocimiu towarzyszy mieszkańcom Brzeska, będąc nieodłączną częścią lokalnej tradycji. Wciąż kierują się dewizą założyciela, które brzmi „najlepsze z najlepszego", dbając o jakość i szacunek dla historii.

DOKTOR WE LWÓWKU

Polski browar warzący piwa kraftowe, Doctor Brew, wydzierżawił Browar Lwówek. Co ciekawe, właścicielem tego drugiego jest znany przedsiębiorca z branży piwnej, a także polityk oraz jeden z kandydatów na stanowisko prezydenta – Marek Jakubik. Dzierżawca będzie produkował zarówno marki własne, jak i produkty Doctor Brew. W ciągu dwóch lat może kupić zakład. Jak powiedział Jakubik, właściciele spółki przekonali go swoimi pomysłami, kreatywnością, doświadczeniem biznesowym oraz swoimi osiągnięciami w biznesie browarniczym.

MAREK KOWALIK

Kalejdoskop

WEDŁUG DANYCH MFW POLSKA W 2024 ROKU BYŁA 41. NAJBARDZIEJ LUDNYM KRAJEM ŚWIATA, SPADAJĄC O JEDNO MIEJSCE – WYPRZEDZIŁA NAS ANGOLA. Do 2030 roku mają nas przegonić jeszcze cztery kraje: Mozambik, Ghana, Arabia Saudyjska i Wyspy Zielonego Przylądka. MFW prognozuje, że populacja Polski spadnie do 36,3 mln. Dzietność wynosi zaledwie 1,12 dziecka na kobietę. Polska należy do wąskiego grona państw, w których liczba ludności maleje – obok Chin, Japonii, Ukrainy i Rosji. Coraz szybciej znikamy z globalnej mapy demograficznej. W obliczu tych trendów Polska stanie przed poważnym wyzwaniem, by utrzymać stabilność społeczną i gospodarczą.

NA KONIEC MARCA 2025 ROKU W URZĘDACH PRACY ZAREJESTROWANYCH BYŁO 829,9 TYS. BEZROBOTNYCH – o 2 proc. mniej niż w lutym, ale o 0,9 proc. więcej niż rok temu – poinformował GUS. Stopa bezrobocia wyniosła 5,3 proc. Między województwami występują wyraźne różnice: od 3,3 proc. w wielkopolskim do 8,8 proc. w podkarpackim. Choć odnotowano spadki w większości regionów, struktura bezrobocia pozostaje wyzwaniem. Aż 84,5 proc. zarejestrowanych nie ma prawa do zasiłku, 32,3 proc. nie posiada kwalifikacji zawodowych, a niemal połowę (46,7 proc.) stanowią osoby długotrwale bezrobotne. Wciąż znaczną grupą są także osoby, które nigdy wcześniej nie pracowały (11,5 proc.).

PIXABAY.COM

CENY ZŁOTA OSIĄGNĘŁY NOWY REKORDOWY POZIOM, PRZEKRACZAJĄC 3494 DOLARÓW ZA UNCJĘ. Wzrost ten nastąpił po wcześniejszym umocnieniu się kruszcu o 1,8 proc., a jego cena wynosiła wtedy 3385,98 dolarów. W tle zmian na rynku widoczne jest wyraźne osłabienie dolara amerykańskiego, który znalazł się na najniższych poziomach od początku 2024 roku. Dilerzy zwracają uwagę na zmianę nastrojów inwestorów. Dodatkowym źródłem niepewności jest kwestia przyszłości szefa Fed, Jerome'a Powella, który ponownie stał się obiektem krytyki prezydenta USA. Analitycy Goldman Sachs przewidują, że do połowy 2026 roku cena złota może sięgnąć nawet 4 tys. dolarów za uncję. •

DWUTYGODNIK
NOWY Górnik
PISMO SPOŁECZNO-ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO

REDAKTOR NACZELNA: Hanna Krzyżowska
Redaguje zespół
WYDAWCA:
Oficyna Wydawnicza „Górnik"
tel. 500 27 88 66
E-MAIL: gornik1@wp.pl **WWW.NOWYGORNIK.PL**
DRUK: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Nie zwracamy niezamówionych materiałów. Zastrzegamy sobie prawo redagowania publikowanych tekstów. Dalsze rozpowszechnianie całości czy części materiałów opublikowanych na łamach „Nowego Górnika" bez pisemnej zgody wydawcy są zabronione.

Grupa FASING Synergia możliwości

KARBON 2 FASING S.A. MOJ S.A. Grupa Fasing KUŹNIA OSOWIEC KONKO STRATEGICZNY PARTNER

łańcuchy ogniwowe okrągłe i płaskie
kompletne obudowy zmechanizowane
wiertarki
kotwiarki
agregaty hydrauliczne
odkuwki
ogniwa złączne
zgrzebła
trasy przenośnikowe
sprzęgła

www.fasing.pl www.moj.com.pl www.konko.pl

MOJ S.A. Grupa Fasing

TÜV CERT EN ISO 9001 TÜV NORD

MOJ S.A. Katowice

MOJ S.A. oddział Kuźnia Osowiec

Osiedle Zalesie

MOJ S.A. ulica Tokarska 6 40-859 Katowice
tel. 32 604 09 00 fax. 32 604 09 01 e-mail: marketing@moj.com.pl

www.moj.com.pl
www.osiedlezalesie.pl